

# ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 987

Warszawa, piątek 26 marca 1937 r.

Rok XII

SOLE, TURBOTY, HOMARY, OSTRYGI

codziennie  
świeżo  
polecają

ZAKŁADY GASTRONOMICZNE  
**POD BUKIETEM**

MARSZAŁKOWSKA 114  
MARSZAŁKOWSKA 90  
NOWY ŚWIAT 5

## Projekt zmiany ordynacji wyborczej

przedstawiony najwyższym czynnikom w państwie

Osobna kuria dla żydów, wykluczenie od głosowania analfabetów

Jak się dowiadujemy, w kołach politycznych duża wrażliwość wywarł projekt zmiany ordynacji wyborczej, opracowany przez politykę konserwatywnego, p. Wacława Studnickiego.

Projekt ten był na osobnej audyencji przedstawiony najwyższym czynnikom, które miały podobno wyrazić się o nim dodatnio.

Projekt przewiduje utrzymanie głosowania na osoby a nie na listy, przy czym jednak zgłaszanie kandydatur byłoby ogromnie ułatwione: wystarczyłoby mianowicie 50 podpisów obywateli uprawnionych do głosowania po to, by zgłosić kandydaturę. Okręgi wyborcze miały być dwumandatowe, oraz trymandatowe na kręśach wschodnich. Wyjątkowo dla wielkich miast projekt przewiduje okręgi z większą niż 3 ilością mandatów.

Wielką nowością przy tym systemie byłoby prawo każdego wy-

borcy głosowania na kandydata wielokrotnie. To znaczy, że jeżeli by np. w okręgu trymandatowym wyborca chciał głosować tylko na jednego ze zgłoszonych kandydatów, to mógłby jego nazwisko napisać na kartce do głosowania trzykrotnie. Oczywiście, jeżeliby wyborca chciał głosować na trzech kandydatów, mógłby na kartce wyborczej napisać trzy nazwiska.

Głosowanie miało się odbywać przez wypisanie na blankiecie urzędowym otrzymywanym w lokalu wyborczym nazwisk kandydatów. Analfabeci byłiby wykluczeni od udziału w głosowaniu drogą faktu, mianowicie znalezienia się w przewidzianym lokalu wyborczym, budce do wypisywania kartki wyborczej, nie umieliby napisać nazwisk kandydatów.

Okręgi miejskie, miałyby być oddzielone od wiejskich, aby mieszczaństwo mogło dojść do

głosu. Żydzi mieliby głosować w osobnej kurii, która otrzymałaby 3 procent ogólnej liczby mandatów. Przy podziale okręgów miasta miałyby być uprzywilejowane.

Zdaniem projektodawcy, stworzenie osobnej kurii żydowskiej, osłabiłoby szanse komunistów, gdyż za listami komunistycznymi głosują przeważnie Żydzi.

Okręgi wyborcze miałyby wybierać do Sejmu 260 posłów, którzy z kolei sami mieliby wybrać dalszych 40-tu posłów. Przepis ten ma na celu ułatwienie wejścia do Sejmu osobom o wybitnych kwalifikacjach, które nie mają talentów agitacyjnych i z tego powodu przepadają w okręgach.

Co się tyczy ordynacji wyborczej do Sejmu, to tu projekty p. Studnickiego zmieniają mniej w dotychczasowym stanie rzeczy, pozostawiając bez zmiany przepisy o tym, kto ma prawo głosować

do Senatu, projekt wprowadza jednak wybory bezpośrednie. Liczba nominatów ma być zmniejszona do 12-tu. W obecnym Senacie zasiada trzecia część członków Senatu mianowanych przez p. Prezydenta R. P.

Wiadomość o zainteresowaniu, z jakim czynnik decydujący przyjął projekt p. W. Studnickiego, komentowana jest w kołach politycznych, jako dowód, że życzą one sobie zmiany obecnie obowiązującej ordynacji „igielnej”.

## 5 śmiertelnych ofiar katastrofy samolotu angielskiego

PARYŻ, 25. 3. Według ostatnich doniesień katastrofa angielskiego samolotu w pobliżu Lyonu pociągnęła za sobą 5 ofiar w ludziach. 4 osoby zginęły na miejscu, a 2 pozostałe, a mianowicie radiotelegrafista i pasażerka samolotu, odnieśli ciężkie obrażenia. Pasażerka zmarła wkrótce po przewiezieniu do szpitala. Stan radiotelegrafisty jest groźny.

## Zamordował żonę i 2 dzieci i popełnił samobójstwo

41-letni kolejarz Jerzy Gruska w Pasieczkach pod Imielinem powieści pasiecznik, po ostrej sprzeczce z żoną swą, Rozalją, zastrzelił ją z pistoletu, następnie zabił 15-letniego syna

Jerzego oraz 10-let. Rajmunda, po czym sam popełnił samobójstwo. Przy życiu w mieszkaniu Grusków pozostał 14-letni syn, niewiedzący od urodzenia, Franciszek, 9-letni Konrad i 7-letnia córka Hildegarda.

## W przededniu świąt Wielkiej Nocy Rewizje i aresztowania narodowców

Szukano „dowodów działalności antypaństwowej”

W nocy z środy na czwartek funkcjonariusze policji politycznej przeprowadzili około 40-ci rewizji w mieszkaniach członków Stronnictwa Narodowego i byłego O. N. R.

Podobno rewizje te pozostają w związku z wybuchem petardy na ul. Kruczej. Rewizje przeprowadzone m. in., jak donosiliśmy, u publicysty i literata, Jana Bajkowskiego przy ul. Tamka 45, studentów: Przybyszewskiego, Borow-

skiego i publicysty „W. D. N.” J. Giertycha.

Po rewizjach aresztowano dwadzieścia kilka osób, wśród nich Jędrzeja Giertycha i redaktora „Warsz. Dziennika Narodowego”, Józefa Petryckiego.

W czasie wszystkich rewizji szukano bardzo drobniejszego „dowodu działalności antypaństwowej” materiałów wybuchowych i środków chemicznych, służących

do preparowania bomb.

W środę wieczór o g. 11-ej aresztowano również w Pruszkowie b. więźnia Berezę b. członka ONR, p. Edwarda Andrzejewskiego i przewieziono go do Powiatowej Komendy Policji w Warszawie. Po wody aresztowania nie są znane.

Fakt aresztowania przed samymi świątami Wielkiej Nocy szeregu działaczy narodowych, wywołał liczne komentarze.

## Zawieszenie prezesów Związków Nar.-Radykalnych

Nowe dyscyplinarki i represje na uczelniach

Mimo przerwy w zajęciach na wyższych uczelniach w Warszawie, sekretariaty, a w szczególności referaty spraw akademickich uczelni, pracują intensywnie. Ciągłe ogłaszane są nowe listy o zawieszeniu studentów w prawach akademickich, o docho-

czeniu dyscyplinarnym, o wyro-

ku komisji zwykłej dyscyplinarnej, związkowej dyscyplinarnej, ministerialnej dyscyplinarnej i t. d.

W związku z ostatnimi zajęciami na wyższych uczelniach kilkanaście osób znowu zostało zawieszonych w prawach akademickich, a więc między innymi na

Politechnice: p. Tadeusz Salski, prezes Związku Narodowo - Radykalnego, p. Jerzy Pracki, v-prezes tego Związku, p. Jerzy Kłukowski sekretarz Związku.

Na Uniwersytecie zawieszono p. Witolda Mossakowskiego prezesa Związku Nar. - Rad., p. Budzińskiego v-prezesa Związku oraz kilku członków zarządu.

Jeżeli do tego dodamy listę kilkudziesięciu członków Związku ze wszystkich uczelni i ponad 200 (dwustu) jego sympatyków, co do których już toczą się dochodzenia będziemy mieli dokładny obraz sytuacji na uczelniach.

W dniu 12 lutego br. p. min. Świętosławski oświadczył między innymi w Sejmie:

„Dla dobra wychowania młodzieży, a więc dla dobra naszej przyszłości, musimy za wszelką cenę atmosferę oczyścić”.

## Trybunał stanu

w sprawie

b. min. Zawadzkiego

W czwartek, 25 b. m. b. minister Zawadzki zwrócił się do marszałka Sejmu z listem, w którym prosi o pociągnięcie go do odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu dla wyjaśnienia postawionych mu w dyskusji sejmowej zarzutów.

## Katastrofa lux-torpedy pod Częstochową

5 osób zabitych—25 rannych

Burza śnieżna uszkodziła blokadę stacyjną

W czwartek o godz. 8 min. 5 rano, przed stacją kolejową Rudnik (pod Częstochową) wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Lux-torpeda nr. 206, kursująca na linii Katowice—Warszawa, zderzyła się z pociągiem towarowym nr. 272, stojącym pod zamkniętym sygnałem wjazdowym.

Torpeda ruszyła z Częstochowy o godz. 7.50 rano i po przejechaniu kilkunastu kilometrów, uległa rozbiciu skutkiem fatalnego zderzenia. W pociągu towarowym zostało rozbitych kilkanaście wagonów.

W katastrofie ponieśli śmierć trzech pracowników kolejowi: motorniczy torpedy Grochowski, pomocnik motorniczego Iglicki i konduktor pociągu towarowego Ostromecki. Ciężko ranny jest kierownik pociągu motorowego August Gorzelik.

Przyczyną katastrofy było uszkodzenie blokady stacyjnej w Rudnikach wskutek burzy śnieżnej. Motorniczy lux-torpedy uprze-

dzony był specjalnym poleceniem wydanym mu w Częstochowie o nieczynnej blokadzie stacyjnej. Zderzenie torpedy z pociągiem towarowym nastąpiło skutkiem niewłaściwego nastawienia zwrotnicy na stacji Rudnik, tak, że lux-torpeda wjechała na tor, na którym oczekiwał otwarcia sygnału pociąg nr. 272.

Prócz trzech śmiertelnych ofiar katastrofy, pięć osób jest ciężko rannych, a 20 osób odniosło lżejsze obrażenia.

Na miejsce katastrofy przybył z Częstochowy pociąg ratowniczy oraz komisja śledcza z Warszawy.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że z obsługi zapasowej pociągu motorowego ponieśli śmierć: Lubliński Wacław pomocnik maszynisty i Świątkowski Tadeusz, ślusarz ze stacji Warszawa-Wschodnia. W ten sposób liczba śmiertelnych ofiar katastrofy pod Rudnikami wzrosła do pięciu.

Ciężko ranni są poza wymienionym powyżej kierownikiem pociągu motorowego Augustem Grzełakiem, plk. Karol Piasecki, Aleksander Wolberg z Częstochowy, Mieczysław Konarski, Stanisław Krywicki, dyrektor banku z Częstochowy, oraz 14-letni Józef Dziesiaczek.

## Sprawa cen

Po oświadczeniu hut w sprawie cen żelaza przyszło oświadczenie Unii przemysłu górnico - hutniczego, w którym przemysłowcy usiłują wykazać konieczność podniesienia cen węgla.

Jest to zagadnienie, wymagające omówienia na serio. Faktem bowiem jest, że ceny szeregu surowców hutniczych poszły w górę, podobnie, jak ceny niektórych materiałów używanych przy produkcji węgla. W kalkulacji cen węgla odgrywa to mniejszą rolę, ale tu wysuwany jest argument, że górnictwo w okresie kryzysu dawało deficyty, nie mogło zatem inwestować, a dziś przy dobrej koniunkturze powinno dawać nadwyżki, potrzebne dla odrobienia zaległości w pracach przygotowawczych.

Argumenty hutnictwa i górnictwa są tym razem pozornie logiczne i dlatego trzeba się nimi bliżej zająć.

W okresie przesilenia surowce hutnicze potaniały w stopniu o wiele większym niż żelazo. Kartel żelazny uzasad-

niał to stałością pewnych kosztów produkcji. Jeżeli dyrektor przedsiębiorstwa hutniczego zarabiał 20.000 zł. miesięcznie, a huta produkowała 20.000 ton żelaza, to obciążenie tony żelaza pensją dyrektora wynosiło 1 złoty. Jeżeli produkcja spadła do 10.000 ton miesięcznie podczas przesilenia to pensja dyrektora obciążała tonę żelaza w wysokości 2 złote. Podobnie wygląda sprawa stałych odsetek od długów, amortyzacji i t. p.

Gdy jednak koniunktura zaczyna się poprawiać, to koszty stałe nie wzrastają, chociaż rośnie produkcja. Zatem znów pensja dyrektora obciąża tonę żelaza jedną złotówką, a nie dwoma, odsetki od długów obciążają ją w mniejszym stopniu niż w czasie kryzysu.

To jedno. Po drugie w okresie przesilenia ceny wywozowe żelaza spadały do poziomu 90 zł. za tonę. Dziś przekracza ją 200 zł. Mówiono, że deficyt, wynikający z wywozu ma pokryć rynek wewnętrzny. Ale

dziś deficyt z wywozu znika. Cena wewnętrzna musi być więc uwolniona od niewidocznej dopłaty na popieranie wywozu.

Uwzględniając te okoliczności można powiedzieć, że istnieje dość dużo bardzo poważnych argumentów obalających tezę o „konieczności” podniesienia cen żelaza i węgla, głoszoną przez Lewiatana. Walka o te ceny ma głębszy sens, gdyż niewątpliwie podrośnięcie cen żelaza i węgla stanowiłoby sygnał do ataku dla innych karteli.

A nie leży w interesie Polski, by bogacił się przemysł kartelowy, z reguły znajdujący się w rękach obcych.

Fakt, że zarządy hut państwowych (nb. stanowiących dużą większość w hutnictwie polskim) przyłączają się do apelów o wyższe ceny o niczym nie świadczą. Kierownicy tych hut powinni zrozumieć, że zaczyna się okres wielkiego wysiłku i wielkich ofiar, który należy zacząć od siebie. Że dla gospodar-

czego dźwignięcia Polski wzwyż, musimy dostarczyć przemysłowi przetwórczemu taniego węgla i taniego żelaza, że dla doprowadzenia do równowagi gospodarczej, konieczne są ofiary ze strony tych działów, które dotychczas były wyraźnie uprzywilejowane.

Jeszcze na jeden szczegół zwrócić trzeba uwagę. Oto państwowe przedsiębiorstwa hutnicze należą do Lewiatana i odpłacają jego akcję prasową i polityczną, zmierzającą do podniesienia cen żelaza i węgla, chociaż rząd stoi na stanowisku, że wyższe ceny węgla i żelaza byłaby nieuzasadniona. Zatem państwowe pieniądze zwalczą się... ministrów i ich politykę. Czy z tą komedią nie czas skończyć radykalnie, wycofując z Lewiatana państwowe przedsiębiorstwa hutnicze? Może oszczędność na opłacie różnych lewiatanków zaważyłaby też nieco na kalkulacji hut? W. Z.

## Wyrok śmierci w Swarzędzu k/Poznań

Poznański sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Swarzędzu skazał na śmierć Ignacego Sowińskiego za morderstwo popełnione przez uduszenie Magdaleny Rogalskiej, samotnie mieszkającej w Jasinie koło Swarzędza. Morderca przyznał się do popełnienia czynu i wyrok przyjął ze spokojem.

## Uwolnienie uczestnika wyprawy myślenickiej

KRAKÓW 25. 3. W tych dniach zwolniono jednego z uczestników wyprawy Doboszyńskiego na Myślenice, rolnika ze wsi Skotniki, A. Jurgala. Obecnie pozostaje jeszcze w więzieniu św. Michała w Krakowie 18 uczestników tej wyprawy z Doboszyńskim na czele.